

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-00.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22.
Konto P. K. O. Nr. 00.187.

Rok XX

Wilno, Sobota 17 Października 1936 roku

Nr. 284

Madryt upadnie wkrótce tak twierdzą nawet przywódcy komuny

NARODOWCY ATAKUJĄ LA CORUNA, 16.10. Radiostacja powstańcza komunikuje: Na wszystkich frontach armia północna wyka-

zuje ożywioną działalność. Na odcinku Toledo — wojska powstańcze zajęły Aldea i del Fresno. Oddziały rządowe straciły przeszło

150 zabitych. Powstańcy zdobyli wielką liczbę karabinów maszynowych i kilka ton amunicji. Wczoraj po południu zajęli miejscowość Mentrida, Chapineria i Valde Maqueda.

Co myślą Francuzi o wizycie min. Becka?

PARYŻ, 16.10. Główna uwaga prasy paryskiej w dalszym ciągu zwrócona jest, ze zrozumiałych względów, na posunięcia polityki belgijskiej. Mimo to jednak wszystkie dzienniki poświęcają wiele miejsca wizycie min. Becka i rozmowom, jakie odbył on z kierowniczymi osobistościami rządu francuskiego. Poza obszernymi informacjami o przebiegu wizyty na Quai d'Orsay, przeprowadzonych rozmowach i odjeździe min. Becka do Warszawy, dzienniki zamieszczają komentarze, poświęcone

omówieniu znaczenia wizyty. „Le Journal” pisze, iż rozmowy między min. Beckiem a przedstawicielami rządu francuskiego dotyczyły wszystkich zagadnień politycznych, gospodarczych, finansowych i wojskowych, wynikających ze zbliżenia polsko-francuskiego. Rozmowy paryskie objęły poza tym aktualne sprawy polityki międzynarodowej, a więc sprawę Gdańska, konsekwencje układu monetarnego angielsko-francusko-amerykańskiego oraz ostatnie posunięcia polityki belgijskiej.

Czy konferencja 5 mocarstw odbędzie się?

LONDYN, 16.10. Według wiadomości ze źródeł urzędowych, w ostatnich dniach nadeszły do Foreign Office odpowiedzi rządów francuskiego i niemieckiego na propozycję rządu

W. Brytanii w sprawie zwołania konferencji 5 mocarstw. Jak twierdzi agencja Reutersa, wszystkie informacje o treści noty niemieckiej stanowić mogą jedynie domysły.

Zmiana kursu dolara przy wypłacie kuponów pożyczki stabilizacyjnej

Począwszy od 15 b. m. następuje zmiana w przeliczeniu kursu dolara przy wypłacie kuponów — od pożyczki stabilizacyjnej. Zamiast dotychczasowej relacji 8,91 4/10 za złotego dola-

ra, przeliczać się będzie obecnie tylko po kursie 7,10 za złotego dolara. Stanowi to 20 proc. różnicy odpowiadającej różnicy spadku guldena holenderskiego.

Abonament za detektor 1 zł. miesięcznie dla wszystkich

WARSZAWA, 15.10. W najbliższym czasie ukażą się zarządzenia min. poczt i telegrafów w sprawie opłat za abonament radiowy. Zarządzenie to przyniesie posiadaczom odbiorników detektorowych obniżenie abonamentu radiowego z 3 zł. na 1 zł. miesięcznie. W ten sposób abonament jedno-

czas jedynie mało rolnym rozszerzony zostanie na wszystkich właścicieli aparatów detektorowych. Zarządzenie to przyczyni się niewątpliwie do wzrostu liczby abonentów detektorowych, jak na wsi, tak i w mieście.

NOWE POŁĄCZENIE KOLEJOWE MIĘDZY FRANCJĄ I ANGLIĄ.



W tych dniach został uruchomiony prom, który przewozi całe pociągi wraz z pasażerami przez Kanał La Manche — między Dover i Dunkierką.

ATAK NA MADRYT ROZWIJA SIĘ.

SEVILLA, 16.10. Radiowy komunikat powstańczy z 15 b. m., godz. 20,30: Oddziały gen. Mola zajęły Rosledo, na linii Madryt—Avila, oddalone o kilka kilometrów od Eskurialu. Wojska powstańcze otoczyły miejscowość Eibar, posuwając się na odległość 30 km od Bilbao. W odcinku tym zaznaczyła się ożywiona działalność lotnictwa powstańczego. Ostatnie wiadomości z frontu madryckiego wskazują na szybkie posuwanie się wojsk powstańczych w kierunku Naval Carnero i Valmado.

LINIA MADRYT — WALENCJA PRZERWANA.

JEREZ DE LA FRONTERA, 16.10. Radiowy komunikat powstańczy z g. 8,20 z rana: W Bilbao jest w budowie lotnisko, na którym mają wylądować samoloty sowieckie. Na odcinku Madrytu narodowcy zdobyli Villa del Prado, gdzie w czasie walki rządowcy wysadzili w powietrze kościół. Linia kolei Madryt—Walcja jest przecięta.

CZERWONI ZAPOWIADAJĄ UPADEK MADRYTU.

SEVILLA, 16.10. Radiostacja tu-tejsza podaje, że minister spraw zagranicznych rządu madryckiego zwrócił się do milicji z odezwą, w której nie chce ukrywać przed narodem smutnej prawdy i że należy liczyć się z zajęciem stolicy przez powstańców. Pomiędzy ambasadorem sowieckim Rosenbergiem a ministrem Prieto doszło do poważnej różnicy zdań na temat, czy Madryt ma być broniony, czy też oddany powstańcom. Ambasador sowiecki domagał się mial obrony stolicy wszelkimi środkami, natomiast min. Prieto chce uniknąć tragedii długiego oblężenia i ciągłego bombardowania powietrznego.

CZERWONI EMISARIUSZE ARESZTOWANI

CASABLANCA, 16.10. Samolotem pocztowym francuskim, przybyłym z Francji via Alicante, przybyło tu dwóch Hiszpanów. Okazało się, że są to delegaci z Madrytu z instrukcjami dla statków hiszpańskich. Policja miejscowa poddała przybyłych rewizji i wykryła dużą ilość ładunków oraz dwie bomby, każda o wadze 1.500 gramów. Przybyli zostali zatrzymani. Są oni członkami partii komunistycznej. Zapowiedzieli oni przyłot 10 towarzyszy w tym samym charakterze.

ZAJĘCIE OVIEDO?

KORDOBA, 16.10. O północy radio tu-tejsze podało wiadomość, jakoby kolumna, idąca z Galicji, wkroczyła wczoraj popołudniu do Oviedo. **PARYŻ, 16.10.** Havas donosi, że kolumna płk. Alonso umocniła się onegdaj na Monte Encampledo, a wczoraj już znajdowała się w odległości 6 km od Oviedo, panując nad całą północną częścią miasta. Ponadto oddziały gen. Lombarte nawiązały połączenie z 8-mio tysięcznym oddziałem płk. Aranda.

E. MIESZKOWSKI WILNO
WARSZAWA • NOWY ŚWIAT 55 • MARSZAKOWSKA 107 Mickiewicza 1

Ostatnie dni nabycia losów
37 LOTERIA PAŃSTWOWA 1.000.000 zł.
Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze
S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9
Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł. Cw. — 10 zł.

Komitet Pomocy Bezrobotnym w Wilnie

W dniu wczorajszym o godz. 18-ej w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie odbyło się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, w którym wzięło udział z górą 250 przedstawicieli: urzędów, wojska, duchowieństwa, instytucji i organizacji społecznych, gospodarczych i zawodowych. Zebranie zagał Wojewoda Wileński Bociański. Po odczytaniu odezwy Ogólnopolskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, referat o stanie bez-

robocia na Wileńszczyźnie wygłosił dyr. woj. Biura Funduszu Pracy inż. Gruca. Następnie wybrano Wojewódzki Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym, na czele którego stanął gen. Żeligowski. W łonie Komitetu utworzono następujące sekcje: propagandową, zbiórki pieniężnej, zbiórki materij. i rozdawcu. Ponadto wybrano Komitet Wykonawczy, na czele z wicewojewodą Gintowt-Dziewałtowskim oraz Komitet miejski pod przewodnictwem prezydenta dr. Maleszewskiego.

Nowelizacja przepisów emerytalnych

Projekt nowelizacji obowiązujących w Polsce przepisów emerytalnych jest przedmiotem narad w Ministerstwie Skarbu i znajduje się w fazie uzgadniania. Prawo do emerytury — w myśl projektu — przysługiwać będzie pracownikom państwowym po 15 latach służby, bez względu na stan zdrowia. Pracownicy o ukończonych 60 latach życia mogą po 15 latach służby wystąpić o przeniesienie w stan spoczynku. Najwyższe zaopatrzenie emerytalne nie może przekraczać kwoty 1000 zł. miesięcznie. Stawki emerytalne będą ustalo-

w takiej wysokości, aby pokrywały w całości świadczenia, płynące z wykonywania ustawy emerytalnej. Wysokość składki ustali rozporządzenie Rady Ministrów. Wysokość składki łącznej ma się obracać w granicach nie wyżej, niż 12 proc. pborów danego pracownika. Do wysługi emerytalnej zaliczane będą lata, spędzone na wyższych studiach w ilości 4 lat. Pracownikom, przechodzącym do służby państwowej z innej służby, zaliczone będą do wysługi emerytalnej poprzednie lata pracy, o ile w latach tych płacono była składka emerytalna.

Nie będzie przedłużenia aplikacji adwokackiej

Specjalna komisja wyłoniona przez Naczelną Radę Adwokacką dla ustalenia projektu reformy ustroju palestry, odbyła w ostatnich dniach trzy kolejne posiedzenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia wniosków zgłoszonych przez izby adwokackie z całej Polski. W wyniku dłuższej dyskusji ko-

misja odrzuciła projekty przedłużenia aplikacji adwokackiej do lat 7-miu i wystąpi do Naczelnej Rady Adwokackiej z wnioskiem o utrzymanie 5-letniej aplikacji w tem lat 3-ch praktyki sądowej. Uchwalono natomiast wniosek o przedłużenie minimalnego stażu adwokatów, uprawniających do zatrudniania aplikantów z 5-ciu lat na lat 7-em.

A kiedy u nas?

Abonenci elektrowni warszawskiej mają miłą niespodziankę. Z dniem 1 stycznia 1937 r. obniżona będzie zasadnicza opłata za prąd od oświetlenia do 45 groszy za kw. godz., a jednocześnie skasowana bę-

dzie t. zw. opłata stała (za licznik). Oznacza to obniżenie taryfy elektrycznej w Warszawie o 15 proc. A kiedy u nas w Wilnie to samo nastąpi? Zwłaszcza ta niezrozumiała opłata za licznik!

KOMUNIKAT

Zarząd Grodzki Stronnictwa Narodowego zawiadamia członków, iż zwołane na niedzielę 18 października 1936 r. na godz. 12.30

Zebra nie odbędzie się

Katolicki Uniwersytet Lubelski

a zagadnienie inteligencji katolickiej w Polsce

Zagadnienie inteligencji katolickiej w Polsce było aktualnym już od zarania naszej niepodległości, nabiera ono jednak specjalnego znaczenia w przeżywanym przez nas obecnie czasach. Słuszność tego twierdzenia a z nim i doniosłość faktu istnienia w Polsce wolnego uniwersytetu katolickiego okaza się niebawem z tego, co powiemy.

W Rzeczypospolitej naszej z każdym niemal dniem powszechniejszym staje się uświadomienie sobie tej prawdy, że Polska, jako kraj w swej olbrzymiej większości katolicki, nie może być rządzona ani nauczana ku zadowoleniu tej olbrzymiej większości przez ludzi, lekceważących sobie jej wierzenia, a tym mniej przez ludzi, wrogo względem katolicyzmu usposobionych.

Logika dziejów powoduje, że i w kraju naszym coraz potężniej rozbrzmiewa idea narodowa i nie długo może być czekać na jej ostateczną, we wszystkich po polsku myślących, umysłach, zwycięstwo. Ale historia narodu polskiego świadczy, że wtenczas tylko święci triumfy, gdy się opierał na niewzruszonym fundamencie wiary katolickiej. Co było prawdą w przeszłości, sprawdza się we współczesnych nam dziejach, a i przyszłość to samo niezawodnie potwierdzi; potwierdzi zaś dlatego, że katolicyzm, wbrew mniej lub więcej uczonym przesądom jest podstawą zarówno narodowego jak i wszelkiego prawdziwie kulturalnego rozwoju.

By więc zapewnić Polsce liczne zastępy inteligencji katolickiej, zdolnej do wzięcia udziału w kierowaniu życiem narodowym i państwowym, we wszystkich jego przejawach (a nie zapomnijmy, że w ogóle do inteligencji ostatecznie rzędzą należą), potrzeba specjalnej wyższej uczelni. Taką uczelnią jest Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Ale powie ktoś może, że istnienie katolickiego uniwersytetu w naszym kraju działa niepokojąco na opinie ogółu, który zwykł uważać wszystkie uniwersytety polskie za katolickie.

Odpowiedź na to bardzo łatwa. Przytoczone zapatrywanie ogółu nadaje wyrazem „katolicki uniwersytet” inne znaczenie niż należy. Ma tu bowiem na myśli pewien ogólny, mniej lub więcej życiowy, stosunek do katolicyzmu. I tak rzecz rozumiejąc, nie całkowicie, a przynajmniej nie zawsze się myli. Istotnie, ten czy ów profesor, a nawet niekiedy ten czy ów wydział, mogą w rzeczywistości pod każdym względem zachować się poprawnie, ale jest to rzecz przypadkowa, zależna od danego osobnika, czy też zespołu osobników. Czy jednak jest to dostateczną gwarancją dla społeczeństwa katolickiego, że ich synowie i córki stworzą inteligencję katolicką.

Niestety, na to pytanie musimy odpowiedzieć przecząco. I jeśliby ktoś miał wątpliwości co do słuszności tej odpowiedzi, to niech sobie rozzejrzy się chociażby po naszym kochanym Wilnie, po wykształconych sferach naszych katolików, a przekonana się, że jedną z najważniejszych przyczyn, dlaczego ich katolicyzm jest raz anemiczny, drugi raz przesadnie wyęzłotowany, jest to, że inne uniwersytety nie kształcą nam, świadomej swych celów, inteligencji katolickiej.

Powiedzą nam: przecież to w ogóle nie jest zadaniem uniwersytetów. Otóż przyjąwszy fakt, że tak jest ale nie zgadzając się na jego słuszność (zawsze dla tej racji, że olbrzymia większość katolicka obywateli Rzeczypospolitej ma prawo żądać dla siebie nauki i wychowania katolickiego nawet na uniwersytetach) nie można brać katolickiemu społeczeństwu za złe, że powołała do życia i chce utrzymać taki uniwersytet, któryby czynił zadość temu, aż nazbyt słusznemu wymaganiu.

By temu wymaganiu odpowiedzieć, uniwersytet katolicki kładzie nie mniejszy nacisk na wychowanie niż na naukę. Posiada on większą swobodę w doborze sił naukowych, na co nie zawsze, pod każdym względem, mogą sobie pozwolić inne uniwersytety. Wystarczy tu wspomnieć niedawne utyskiwania społeczeństwa katolickiego na łamach prasy w odniesieniu do niektórych profesorów naszych wyższych uczelni, aby zrozumieć, jaką to inteligencję mogą oni nam stworzyć. Otóż taki stan rzeczy jest nie do pomysłenia na dłuższą metę na uniwersytecie katolickim.

I dlatego cały naród polski powi-

nien ukochać Katolicki Uniwersytet Lubelski jako kolebkę polskiej inteligencji katolickiej, jako tej Almae Matris, rodzącej co roku liczne jej zastępy. Nie od rzeczy tu będzie podkreślić, że rozsiane dziś już rzecz można, po wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej, Koła Związku Polskiej Inteligencji Kato-

lickiej, właśnie są dziełem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Gdy więc ten Uniwersytet, utrzymywany ofiarnością katolickiego społeczeństwa polskiego, zwróci się do nas, mieszkańców Kresów wschodnich, mieszkańców Wilna, z prośbą o moralne lub materialne wsparcie, nie każdy z nas śpieszy ku niemu z hojną ofiarą.

Wz.

Drugi Międzynarodowy Kongres

Związku Misyjnego Kleru w Rzymie

Dn. 11 — 13 listopada r. b. odbędzie się w Rzymie Drugi Międzynarodowy Kongres Związku Misyjnego Kleru (Unio pro Missionibus). W programie zamieszczono szereg nader interesujących referatów, które zostaną wygłoszone przez czołowych działaczy idei misyjnej wśród duchowieństwa.

Ponieważ sfery kierownicze Dziel Misyjnych wyraziły gorące życzenie, aby w Kongresie wziął udział jaknajliczniejszy zastęp przedstawicieli Związku Misyjnego Kleru ze wszystkich krajów, a Polska co do liczby zrzeszonych, zajmuje czwarte miejsce, należy się spodziewać, iż będzie reprezentowana bardzo licznie.

W archidiecezji wileńskiej mamy obecnie zapisanych około 450 członków. Ze wszech miar wypadłoby, by miała też swoich przedstawicieli na Kongresie Misyjnym.

Powiadając o powyższym, najusilniej zachęcam do wzięcia udziału w tym Kongresie każdego, komu na to czas i okoliczności pozwolą.

Podróż do Rzymu każdy udający się tam odbywałby indywidualnie. Licząc około 90 zł. na paszport z wizami, 250 zł. na podróż w obie strony oraz 75 zł. na pokrycie kosztów utrzymania w Rzymie przez przeciąg 5 dni, całość wydatków nie przekroczyłaby sumy 450 zł. Uczestnikom Kongresu przyznana została 70 proc. zniżka na kolejach włoskich, o ile przy nabyciu biletu będą się mogli wylegitymować za pomocą „Vade mecum”, które należy bezpośrednio zamówić w „Segretaria del II Congresso Internazionale dell U. C. M. ROMA, via di Propaganda 1-a” lub najwygodniej w agencjach podróży C. I. T. (Compagnia Italiana Turismo), czy też Wagons-Lits Cook w Kraju. Cena 20 lirów (około 8 zł.).

Ze względu na niemożność wywiezienia poza granicę Polski w gotówce sumy wyższej nad 200 zł., wskazaniem jest nabycie całkowitego biletu w jednym z biur podróży w Kraju. Wskazaniem też jest natychmiast poczynić starania o uzyskanie paszportu zagranicznego.

Uczestnicy Kongresu mają możliwość odbycia z Rzymu czterech podróży w jakimkolwiek bądź kierunku ze zniżką 50 proc., nie mając obowiązku przejeżdżania przez Rzym w drodze powrotnej do kraju, dla któ-

rej ustaloną została zniżka 70 proc. Podróż powrotną można odbyć od ostatniej stacji kolejowej, na której znajdzie się uczestnik Kongresu, zwiedzający Włochy. Te ułatwienia przysługują na przeciąg 20-tu dni pobytu we Włoszech.

„Vade mecum” uprawnia uczestników Kongresu do wielu ulg przy zwiedzaniu Rzymu, okolic, muzeów, zabytków historycznych, wystaw itp.

Wprawdzie aerochemiczna wojna jest w teorii potępiona przez każdego człowieka cywilizowanego, który zachował jeszcze poczucie godności ludzkiej. Niemniej jest ona poważną i realną w przyszłości groźbą dla cywilnej ludności. Nie wchodząc w szczegóły ograniczymy się do stwierdzenia niezbitego faktu, którego mocą każda społeczność ludzka, niezależnie od wyznawanych przez siebie ideałów i niezawisłe od swoich interesów, bronić ich może skutecznie jedynie z bronią w ręku.

Gen. Dyw. Wł. Sikorski.

Dziennikarze i wydawcy w akcji

pomocy bezrobotnym

Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R.P. postanowił na posiedzeniu odbytym w dniu 14 b. m. zwrócić się do wszystkich dziennikarzy zrzeszonych z apelem do wzięcia aktywnego udziału w pracach komitetów pomocy zimowej bezrobotnym. Wszędzie tam, gdzie komitety wojewódzkie, powiatowe i stołeczny zwrócą się o to do organizacji dzien-

nikarskich, winni dziennikarze zrzeszeni przyjąć komitetom tym z pomocą przedewszystkiem w dziedzinie propagandy ich celów.

Poza tym wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. postanowił wystąpić na posiedzeniu zarządu głównego Związku Dziennikarzy R. P. w dniu 25 b. m. z wnioskiem w sprawie materialnego udziału zrzeszonego dziennikarstwa w akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Prezydium Polskiego Związku Wydawców dzienników i czasopism wydało odezwę do członków Związku, w której wzywa prasę polską do udzielenia gorącego poparcia akcji zimowej pomocy bezrobotnym.

Aresztowanie

narodowców

Wieczorem dnia 16 b. m. władze P. P. w Wilnie przeprowadziły rewizję w niektórych pomieszczeniach Bursy Akademickiej przy ul. Bakasza 15 i w Domu Akademickim na Górze Bouffalowej w mieszkaniu p. Gołębskiego Stanisława. Zatrzymany został p. Kijak Wacław. Powód aresztowania i rewizji nieznany.

Kasa bezprocentowa

przy parafii św. Jakóba

W niedzielę dnia 18.X r. b. o godz. 12-iej w sali parafialnej przy kościele św. Jakóba odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie organizacji kasy bezprocentowej na terenie parafii. Obecność jaknajliczniejszego grona parafian jest pożądana.

Bluźniercze wystąpienia nauczyciela Sakowicza

w Rykontach wywołują odruch rodziców

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Wilnie stanęli: Stanisław Hakutynowicz, Józef Pampilowicz, Józef Sienkiewicz, Józef Podres, Rachela Romanowska, Józefa

Niebezpieczeństwo wisi w powietrzu. Obecna pora roku jest najniebezpieczniejszą dla organizmu ludzkiego. W tym czasie łatwo o przeziębienie, powodujące katar, kaszel, gripę i inne zachorzenia. Dla tego należy obecnie więcej dbać o swoje zdrowie. Gdy się przemarnie, dobrze rozgrzawszy filiżanką dobrego bulionu z kostek bulionowych KNORR. Bulion ten można bardzo łatwo przyrządzić. Wystarczy zalać kostki wrzącą wodą. Przy tym bulion ten jest tani, bowiem 1 laska — 3 kostki kosztują tylko 20 groszy, a że jest sporządzony na czystym ekstrakcie mięsny i wyciągach z warzyw, jest więc wymieniony w smaku a jednocześnie pożywny.

Nienastowiczowa, Adam Malarewicz, Wincenty Żukowski i Weronika Hornakiewiczowa — mieszkańcy wsi: Rykonty i pobliskich — oskarżeni o to, że w dniu 20 maja b.r. wtargnęli do szkoły w Rykontach, gdzie kierownikiem był p. Sakowicz i tam, używając takich wyrazów, jak: „Idjota!”, „Dureń!”, „Bezbożnik!”, żądali od nauczyciela, aby zaprzestał deprawacji religijnej dzieci. Wtedy Sakowicz wywołał za rewolwer i zagroził, że będzie strzelał. Na tę groźbę kobiety (bo tłum składał się głównie z kobiet) i dzieci — śpiesznie opuścili szkołę.

Podłożę zajścia omawialiśmy niedawno obszernie, z okazji procesu p. Sakowicza przeciw „Dziennikowi Wileńskiemu”.

Sąd zarządził przesłuchanie świadków, uprzednio zaprzysiężonych.

Pierwszy zeznaje przedstawiciel Policji Państwowej: Jan Sokół. Inteligentnie i rzeczowo przedstawia stosunki w Rykontach; sam przebieg zajścia przedstawił mu Sakowicz początkowo niezgodnie z rzeczywistością — fantazjował, że go uderzył, starał się wyolbrzymić sprawę „najsłania na szkołę”, jako wystąpienie polityczne, skierowane przeciw osobie Marszałka — dopiero na upomnienie poster. Sokół o odpowiedzialności za fałszywe oskarżenie: odwołał swe zeznania i zredukował oskarżenie do bardziej prawdopodobnych rozmiarów.

Pytany o swe zdanie, co do nauczyciela Sakowicza, św. Sokół stwierdził, że uważa go za człowieka niezrównoważonego i mało odpowiedzialnego na swe stanowisko pedagoga.

Zeznania świadka Ziemackiego — Inspektora Szkolnego pow. wil.-trockiego, rzucają (naprawdę, wbrew woli tego świadka) nader ciekawe światło na sprawę. Okazuje się mianowicie, że Sakowicz — nauczyciel-podwładny — i Ziemacki — inspektor — to są ciocieni bracia.

W tym świetle „specyficznym” wygląda dochodzenie dyscyplinarne, przeprowadzone przez Ziemackiego na skutek skargi rodziców na Sakowicza.

Na pytanie sędziego, jak on mógł zgodzić się, być sędzią w sprawie swego brata, Ziemacki odpowiedział, że przepisy administracyjne tego nie zakazują.

— „A z przepisami etyki pan się wcale nie liczy?” — spytał sędzia. — Świadek milczy.

Następny świadek Sakowicz: opowiada rzeczy, którym zadał kłam wyrok w procesie „Dziennika Wil”: „nie bluźnił, jest katolikiem itp...” Natomiast okoliczności, których się należało spodziewać: jest strzelcem i członkiem Związku Nauczycielstwa, słynnego z antyreligijnych wystąpień.

Następni świadkowie ustalają szczegóły zajścia. Ostatni świadek: Ks. proboszcz Nowicki — wyjaśnia szereg momentów ogólnej natury.

Po przemówieniu prok. Jacynowskiego (obroncy oskarżeni nie mają), Sąd pod przesył. sędz. Orlickiego ogłasza wyrok: Uniewinnia się oskarżonych: Pampilowicza i Malarewicza, innych zaś skazuje się na 6 mies. więzienia każdego, która to kara, na mocy amnestii, zostaje im w całości darowana. (In)

„Oj dydy, wdzychały żydy”...

Zakopane przemienia się w filię Nalewek

„Polonia” katowicka zamieszcza interesujący reportaż z Zakopanego, w którym podaje cyfry, świadczące o fatalnym zażydzeniu pensjonatów na całym Podhalu; od kilku lat Zakopane przemienia się zwolna w filię Nalewek, mimo, że górale Żydów nie lubią i ze swej strony starają się tej inwazji żydostwa przeszkodzić.

Już teraz, w październiku, można ujrzeć na Krupówkach charakterystyczne dla zimy zakopiańskiej obrutki, maszerujących w pełnym rynsztunku narciarskim i z nartami na plecach Żydów i Żydów. Po takim spacerze po ulicach miasteczka nie przypiąwszy nawet nart — wracają do domu lub idą do ław arni...

Górale odnoszą się do takich „tatarników” niechętnie, lub wręcz wrogo. Są miejscowości na Podhalu, gdzie Żydów w ogóle nie przyjmuje się na letnisko czy też „zimowisko”, a bojkot kupców żydowskich wśród sprytnych i chętnie garnących się do handlu górali jest dość powszechny, choć nie przybrał jeszcze formy spontanicznego odruchu.

Głównym siedliskiem żydostwa w Zakopanem są pensjonaty żydowskie których ilość jest b. znaczna; waha się ona procentowa od 19 do 22 pro-

cent wszystkich pensjonatów. Obecnie na 216 pensjonatów jest 48 żydowskich, licząc nie tylko te, które są własnością Żydów, ale również i takie, które Żydzi dzierżawią. Najbardziej zażydzone są pensjonaty przeznaczone dla warstw średnio zamożnych (II kategorii), bo w 32 proc. Na ten stan zażydzenia przemysłu pensjonatowego wpływa decydująco wielka ilość pensjonatów polskich, dzierżawionych przez Żydów. W zakopańskim przemyśle pensjonatowym panuje ciągła fluktuacja.

Nigdy nie można mieć pewności, czy polski i katolicki w lecie pensjonat nie dostanie się w zimie w ręce żydowskie. Żyd da więcej — transakcja dokonana, a dla bywalca pensjonatu, który się zawsze nie poinformował należycie — niespodzianka.

Wśród górali kursuje obecnie taka pioseneczka, która w sposób nie- wybredny lecz dosadny ilustruje nastroy tamtejszej ludności w stosunku do Żydów:

Oj, dydy, dydy
Wdzychały Żydy
Od czego takiego
Od żuru kwaśnego...

Nie jadł przez 200 dni

Nowy Ghandi pojawił się w Indiach

Asceta z sekcji dżajnow w Paundżu Muni Szri Misirilali pości od 200 dni, protestując w ten sposób przeciwko sporam pomiędzy różnymi sektami, chcąc je skłonić do zgody.

Od 57 dni asceta ten nie wziął do ust ani kropli wody. Leży on w jednej z izb w Bombaju na desce. Gromadzi się koło niego tłum, obserwując z podziwem wynędzniały szkielet

ascety, który z trudem może usiąść. Lekarze badają go, stwierdzając, że wprawdzie puls głodomora jest słaby, ale żadne zmiany nie zachodzą. Muni Szri Misirilali ma lat 47, a od 25 roku uprawia ascetę, kształcąc się w sztuce jogów. Jest to, o ile wiadomo, pierwszy wypadek głodowania bez przeryw w ciągu 200 dni i życia w ciągu blisko 150 dni nawet bez wody.

NOTA SOWIECKA

Przyjaciele polityczni czerwonej Hiszpanii, widząc ciężkie położenie rządu madryckiego, podjęli znowu szerszą akcję zmierzającą do przyłączenia mu z pomocą.

Na czoło tej akcji wysunęły się Sowiety, które wystosowały do komitetu nieinterwencji notę z żądaniem ustanowienia kontroli portów portugalskich.

Nota stwierdza, że przez te porty przechodzi większa część broni przeznaczonej dla powstańców i domaga się powierzenia flocie angielskiej oraz francuskiej, ścisłego nadzoru nad nimi.

Dyplomatycznej akcji Sowietów towarzyszy wzmocniona agitacja angielskiej Partii Pracy za rewizją ze strony Wielkiej Brytanii sprawy embargo na broń oraz komunistów francuskich pod hasłem: „samoloty dla Hiszpanii”.

Pomimo to losy noty sowieckiej wydają się przesądzone.

Przewodniczący komitetu nieinterwencji lord Plymouth udzielił już odpowiedzi rządowi sowieckiemu, w której wskazał na brak dowodów na ruszenie przez Portugalię zasady nieinterwencji i oświadczył, że wniosek sowiecki mogą być rozpatrzone dopiero po otrzymaniu wyjaśnień od rządu lisbońskiego.

W międzyczasie Portugalia zawiadomiła Londyn, że zgodzi się na dopuszczenie do swoich portów komisji śledczej, pod warunkiem jednak, że podobna komisja zostanie dopuszczona przez rząd madrycki w portach Barcelony, Walencji i Alicante.

W ten sposób nota sowiecka nie osiągnęła żadnego skutku, a gdyby nawet wobec tego niepowodzenia Sowiety opuścili komitet nieinterwencji, w niczym to by sytuacji już nie zmieniło. Wszystko wskazuje na to, że losy wojny domowej w Hiszpanii są przesądzone i że komunizm zostanie tam doszczętnie pokonany.

Obok pomyslnego wyniku wyprawy abisyńskiej, z którą międzynarodowi masonowie i komunistyczne wiązki nadzieje obalenia faszystów i opanowania Rzymu, porażka czerwonych w Hiszpanii będzie drugim zwycięstwem nacjonalizmu w Europie załobniej.

Nie znaczy to, rzecz prosta, że walka z nacjonalizmem ustanie. Będzie ona trwać dalej, ale jej szanse przedstawiają się obecnie zupełnie inaczej niż przed kilkunastu miesiącami.

Przed wszystkim najpewniej, jak się okazało, usprawiedliwiona obawa przed dalszymi zwycięstwami nacjonalizmu, zmusza biorące udział w tej walce rządy do większej oględności w działaniu.

Nie przestaną one nadal ulegać wpływowi kierujących walką kół międzynarodowych, ale granica tych wpływów coraz bardziej się zaciera pod naporem opinii i elementarnych wymagań polityki państwowej.

Łatwo to zaobserwować chociażby w zachowaniu się rządu sowieckiego oraz rządu „Frontu ludowego” we Francji.

Oba te rządy są ściśle związane z ideologią i polityką krucjaty przeciwko nacjonalizmowi. Oba one są wyrazem określonych międzynarodowych dążeń, które całym frontem zwracają się przeciwko zasadom nacjonalizmu.

Pomimo to jednak, przekonawszy się o jego sile, muszą one do pewnego stopnia hamować swoje ideologiczne sympatie i ograniczać je względami na interes państwa.

Rząd francuski nie bacząc na stanowisko dużej części obozu, który go popiera, nie zdecydował się na politykę interwencji w Hiszpanii, chociaż wzięty pod uwagę pogląd, którym niejednokrotnie dawał wyraz premier Blum, można było spodziewać się czegoś innego.

Podobnie rzecz się ma i z Sowietami. W związku z ich ostatnią notą

Co w Gdańsku wzamian?

Władze wolnego miasta Gdańska rozwiązały — mniejsza z tym pod jakimi pretekstami, czy z jakim uzasadnieniem — miejscową partię socjalistyczną, będącą najsilniejszym z miejscowych ugrupowań opozycyjnych. (Socjaliści mieli 13 posłów w gdańskim Volkstagu, — wobec 42 posłów hitlerowskich, 10 centrowych, 3 niemiecko - narodowych, 3 komunistycznych i 2 polskich).

Jak donosi „Gazeta Polska” w depeszy własnego korespondenta z Gdańska, oczekiwane jest tam wyrażenie tej decyzji dalszej jeszcze konsekwencji, w postaci unieważnienia mandatów socjalistycznych do Volkstagu. Dzięki temu, partia hitlerowska uzyskalaby, niekonstytucyjnym sposobem, kwalifikowaną większość w Volkstagu, i mogłaby przeprowadzić tam wniosek o zmianę konstytucji.

Gdyby zresztą nawet pogłoska, podana przez korespondenta „Gazety Polskiej”, okazała się nieprawdziwa — rozwiązanie partii socjalistycznej już jako rzecz sama w sobie, stwarza w Gdańsku zupełnie nową sytuację i jest jaskrawym pogwałceniem statutu wolnego miasta.

Fakt ten zaś nabiera jeszcze większego znaczenia, jeśli go zestawimy z dwoma innymi z ostatnich dni i tygodni: z systematycznym likwidowaniem w Gdańsku roli i wpływu Ligi Narodów, oraz z bezprzekładnym w tonie i w treści, antypolskimi wystąpieniami publicznymi tak wbitnej osobistości narodowo - socjalistycznej w Gdańsku, jaką jest p. Forster.

Sytuacja jest noważna i wymaga wyświeślenia. Tym wyświeśleniem nie są głosy prasy sanacyjnej, która uspokaja polską opinię publiczną, że przemiany, jakie zachodzą w Gdańsku w niczym nie uszczuplają praw polskich w Wolnym Mieście.

Bo prawa Polski w Gdańsku — to nie są tylko konkretne uprawnienia portowe, kolejowe, pocztowe, celne i t. d., ale to jest przede wszystkim generalne prawo suwerenności nad Gdańskiem, od którego wszelkie uprawnienia bądź ludności miejscowej, oraz jej emanacji: władz Wolnego Miasta, bądź też Ligi Narodów, są tylko wyjątkiem. To też wszelkie zmiany w statucie Wolnego Miasta, które nie są równocześnie pomnożeniem praw Polski, a które w równowadze politycznej w Gdańsku dokonują przesunięć — stanowią tam równocześnie osłabienie stanowiska Polski, zgodnie z zasadą, iż zmianę położenia szalek wagi — osiągnąć można nie tylko przez ujęcie czegoś z jednej szalki, ale i przez dołożenie czegoś na drugą.

O tym, pod jakimi warunkami Polska mogłaby się zgodzić na skasowanie uprawnień Ligi Narodów w Gdańsku, pisaliśmy już niejednokrotnie. Nie potrzebujemy więc do tego tematu powracać, mimo, że zaszły nowe fakty, które ten temat czynią aktualnym — i które się układają w biegunowej sprzeczności do tego, co w tej dziedzinie byłoby interesem Polski.

Co sądzić o rozwiązaniu w Gdańsku partii socjalistycznej?

Leży ono w oczywistym interesie zarówno partii narodowo - socjalistycznej, jak i rządu Rzeszy. To jest jasne. Zlikwidowanie opozycji socjalistycznej rozwiązuje ręce gdańskiej partii rządzącej w polityce wewnętrznej. Obok tego, niweczy ono gniazdo Frontu Ludowego, promieniujące wpływami komunistycznymi na Rzeszę.

Czy rozwiązanie to leży również w interesie Polski? Ze w skali lokalnie gdańskiej niewątpliwie jest z interesem Polski w sprzeczności, to również jest dla każdego jasne. Opozycja gdańska, jakakolwiekby ona nie była (choćby najbardziej dla nas niesympatyczna), samym faktem swego istnienia neutralizuje, przynajmniej w pewnym stopniu, niekorzystny dla nas fakt swoistej „unii personalnej” między Gdańskiem, a Rzeszą, sprawowanej przez partię hitlerowską.

A w skali szerszej? Czy wobec ogólnoeuropejskiej walki z czerwoną falą, w której i naród polski bierze żywy udział, nie jesteśmy zainteresowani w zlikwidowaniu silnego gniazda „Frontu Ludowego” w Gdańsku?

Gdyby Polska była „państwem”, w którym partia socjalistyczna jest zakazana i tępiąca, byłoby rzecz prosta w interesie Polski (tak jak jest dziś w interesie Niemiec), by partia ta nie miała w Gdańsku bazy dla swej działalności nielegalnej, prowadzonej na naszym terytorium. Ale z chwilą, gdy partia socjalistyczna swobodnie (swobodnie, niż dotychczas w Gdańsku) istnieje i działa w Polsce — rozwiązanie partii socjalistycznej w Gdańsku w niczym nie przyczyni do osłabienia akcji „czerwonej” w Polsce.

W okresie, gdy silne wpływy lewi-

cowe, przejawiają się w obozie, będącym dziś w Polsce u steru władzy, gdy jawnie „czerwona” robotę prowadzi rządowe organizacje w rodzaju Z. Z. Z., czy Legionu Młodych, gdy nawet ortodoksyjnym socjalistom pozwala się bez przeszkód sprawować rządy w polskich miastach, (Radom, Piotrków), w tym samym czasie, gdy narodowcom (Łódź, Poznań i t. d.) się to uniemożliwiło, gdy bezpośrednio po największym starciu nacjonalizmu z „Frontem Ludowym”, jakim były ostatnie wybory w Łodzi, miał miejsce fakt taki, jak uniemożliwienie czołowemu przywódcy narodowców łódzkich, adw. Kowalskiemu, wygłoszenia przemówienia w stolicy — w likwidowaniu „Frontu Ludowego” w Gdańsku jesteśmy najzupełniej niezainteresowani.

W rozwiązaniu partii socjalistycznej w Gdańsku zainteresowani są tylko i wyłącznie Niemcy. Dla Polski sprawa ta jest z jednego punktu widzenia obojętna — z innego raczej niepożądana.

To też dokonanie tego rozwiązania dopuszczalne jest z polskiego stanowiska tylko za odpowiedni polityczny ekwiwalent, któryby wzmocnienie stanowiska partii hitlerowskiej w Gdańsku zrównoważył wzmocnieniem tam uprawnien — nie gospodarczych ale politycznych — Polski.

Zapytujemy, jaki ekwiwalent Polska za rozwiązanie partii socjalistycznej w Gdańsku otrzymała? Ekwiwalent na serio, a nie jakieś koncesje w dziesięciogodzinnych sprawach! Czy znów „guzik”? — Zbyt często kojarzy się myśl o Gdańsku z tym tak stanowczo, a tak beztreściwie użytym w zeszłym roku wyrazem!

A jeśli krok senatu dokonany został bez uprzedniego porozumienia się z polskim rządem — jakie represje spadną za tę samowolę na Wolne Miasto?

Na miły Bóg! Jakaż treść ma ciągle deklamacja o „mocarstwie”!

Jędrzej Giertych.

PRZYHEMOROIDACH
(KRWIENIE, ŚWEDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GUZY)
CZOPKI I MAŚĆ
VARICOL
GASECKI
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Przywrócić samorząd Warszawy

„Wieczór Warszawski” przypomina, że 24 września minęły 2 lata od zawieszenia samorządu w Warszawie. Stolica jest jedynym wielkim miastem w kraju, które nie posiada wybranej rady miejskiej. Rozpisano już wybory w Poznaniu, przeprowadzone je w Łodzi, tylko Warszawa ma jeszcze być przez rok cały pozbawiona samorządu.

„Co za dysproporcja — pisze „Wieczór Warszawski” — między Warszawą i Łodzią, nie mówiąc już o 180 innych miastach, cieszących się jakim takim samorządem? Dlaczego Łódź ma dostać czerwony samorząd, a Warszawa obyć się bez żadnego? Dalecy jesteśmy od entuzjasmowania się rządami „frontu ludowego” na ratuszu łódzkim, ale ufamy silnej opozycji narodowców i władzom nadzorczym, że nie dopuszczą do nadu-

ży i złej gospodarki”. Dziennik stwierdza ze smutkiem, że nie wszyscy obywatele stolicy upominają się o samorząd. Jest to przejaw straszliwej apatii, jaka ogarnęła od kilku lat Warszawę. Autor artykułu zwraca się z apelem: „Warszawianie! Czy swój udział w pracy państwowej, będący waszym nie tylko prawem ale obowiązkiem narodowym, chcecie ograniczać — poza służbą w wojsku i placemieniem podatków — do uczestniczenia w uroczystościach i paradach, do składania w stowarzyszeniach i datków na dobre cele społeczno - narodowe? Chyba — nie!”

Samorząd gospodarczy i Bereza

„Czas” opowiada smętnie, jak to próbowano za pośrednictwem warszawskiej Izby Przemysłowo - Handlowej interweniować na korzyść trzech przemysłowców ceramicznych, wywiezionych do Berezy. Jednak prezes Izby p. Klarner odniósł się do tych prób niechętnie. Zdaniem „Czasu” historia ta ilustruje „znakomitą rolę, jaką odgrywa obecnie samorząd gospodarczy, zorganizowany w Izbach Przemysłowo - Handlowych. Przyczyna tego stanu rzeczy, jak to już niejednokrotnie wykazywaliśmy, jest daleko idące zatępienie i zbiurokratyzowanie tego samorządu”.

Osadzenie w Berezie trzech ceglarni miałoby zgłanzować martwy samorząd gospodarczy? Któż mógł się oddawać takim iluzjom?

Wódz angielskich faszystów w Berlinie?

BERLIN, (PAT.). W tutejszych kołach zagranicznych krąży pogłoski że w ubiegłym tygodniu w stolicy Rzeszy bawił przywódca faszystów angielskich Mosley. Brał on m. in. rzekomo udział w uroczystościach otwarcia kampanii przeciwczerwonej. Prasa niemiecka nie pisała nic o porwaniu wodza faszystów angielskich. Mosley miał wykorzystać swój pobyt w Berlinie dla wymiany myśli z szeregiem kierowniczych osobistości ruchu narodowo-socjalistycznego, a nawet spotkać się z kanclerzem Hitlerem, jakkolwiek te ostatnie pogłoski uważają za mało prawdopodobne.

ODŻYWCZE ŚRODKI dla dzieci i dorosłych

zawsze świeże na składzie, jak:
OVOMALTYNA, FOSFATYNA, mleko i mączka NESTLE'a, TAPIOKA, HERKULO kr. i zagr. KAKAO, CZEKOLADA w blokach, tabliczkach, proszku. LOM CZEKOLADOWY zł. 4.50 za kg.

T. MARZEC Marszałkowska 89 i Mazowiecka 5

PRZEGLĄD PRASY

DOŚĆ OBCHODÓW I JUBILEUSZÓW.

P. Mackiewicz powraca do hucznie i buncznie obchodzonego jubileuszu wojew. Grażyńskiego. Obrzuca się na ciągle uroczystości jubileuszowe, parady.

„Przed wszystkim każdy taki jubileusz przykro uderza po kieszeni wszystkich podwładnych jubilata. Po drugie społeczeństwo ma tych wszystkich obchodów, pochodów, akademii, uroczystości naprawdę dość. To każdemu z nas tak obrzydło, że przestało już być sposobem podniecania czyichkolwiek uczuć patriotycznych, a stało się piłą budzącą wstręt i obrzydzenie. Jeśli ma nam grozić, że dotychczasowa ilość „świąt”, obchodów, uroczystości pomnoży się jeszcze przez wszystkie w Polsce resorty, a tą liczbę mnożyć się jeszcze będzie przez wszystkich dygnitarzy, to nie mówmy o tym, jako o rzeczy blahej, czy też niebezpieczeństwie, które można zlekceważyć”.

Jakaż na to rada? Oczywiście — nowy okólnik p. premiera. Niech p. Składkowski zakaże „spontanicznych” owacy na cześć dygnitarzy. P. Mackiewicz wierzy — jak widać — w magiczną moc okólników.

A przecież przykład idzie od góry. Czyż my tu w Warszawie mało mamy różnych uroczystości, hołdów i pochodów? Nikt na to już nie zwraca większej uwagi. Ludzie zaleźni uważają swój udział w nich za rodzaj podatku w naturze.

O paradach podobnych, t.j. w podobny sposób aranżowanych za II Cesarstwa pisał Wiktor Hugo, że byłoby błędem przypuszczać... que ces choses finiront par des chants et des apothéoses...

Wiadomo, dokąd ówczesne penegiryki i apoteozy zawiodyły... Czekałmy jednak na ów zbawczy okólnik premiera.

„ROBOTNIK” PRZECIW HISPANSKIM... MASONOM

Paryska „Revue de Paris” wykryła, że generałowie Mola i Cabanellos należeli do masonerii, zawiązaną w wojsku hiszpańskim za dyktatury Primo de Rivery. Obecnie generałowie ci oświadczyli się za ruchem narodowym, przygotowanym przez Calvo Sotelo a po jego zamordowaniu poprowadzonym przez gen. Franco. Bardzo się temu przystąpieniu masonów do rewolucji narodowej dziwi nasz „Robotnik”. Nie usłuchali oni rozkazów „brata” Quirogi i „brata” Azany ale przeszli na stronę powstania, proklamowanego w Maroku przez gen. Franco. Cóż w tym dziwnego? Czy „Robotnik” nie zna takich wypadków rozłamu w masonerii? Ten ostatni świadczy tylko dobrze o generałach. Oto nawet przynależność do masonerii nie zagłuszyła w nich głosu sumienia narodowego. W obozie narodowym znajduje się dziś (i pisałiśmy nieraz o tym) wielu socjalistów i masonów (choćby prof. Unamuno), którzy zrozumieli, że kierownictwo łóż i międzynarodówek wciąga Hiszpanię do katastrofy. Wolą oni jako dobrzy patrioci Hiszpanię rządzoną przez narodowców, niż Hiszpanię rządzoną przez agentów Stalina.

Charakter polityczny nadają rewolucji hiszpańskiej ochotnicze siły masowe; są to karliści, faszyci z „Falangi” i katolicy; oni to tworzą główny trzon wojsk gen. Franco. Bądź co bądź dziwnym jest, że „Robotnik” zwalcza dalej rewolucję hiszpańską, w której walczą tak sympatyczną mu małoni...

SPÓDZIELNIE MLECZARSKIE ZMNIJSZAJĄ... PRZYROST LUDNOŚCI

W prelekcji wstępnej o zagadnieniach populacyjnych Polski, jaką wygłosił nowy rektor Un. St. Bał. prof. Jakowicki, znajdujemy taką ustep („Kur. Wileński”):

„Ludność najbogatych naszych województw zachodnich wykazuje wybitnie gorszy rozwój fizyczny, niż ludność Kresów Wschodnich t. zw. „Polski B”. Badania docenta Szulca wykazują ścisły związek tego zjawiska z rozwojem spółdzielni mleczarskich. Rozwój przemysłu mleczarskiego tych dzielnic jak się okazuje wprowadza zużycie mleka w tuszcz i inne składniki niezbędne dla rozwoju młodzieży, tym się prawdopodobnie tłumaczy wyższy procent śmiertelności niemowląt w zachodnich województwach w porównaniu do województw wschodnich (13.3 proc. i 10.2 proc.)”.



Nowy gabinet węgierski, na którego czele stoi premier Daranyi (piąty od lewej).

„Victoire” pisze: „Moskwa uderzyła pięścią w stół. Ale jest to pusty bluff, podjęty poto, aby dać zadość uczynienie Kominternowi i biednym komunistom francuskim, domagającym się jawnego dostarczenia broni hiszpańskiemu „Frontowi ludowemu”.

Próba zawiązania w Europie koa-

licji przeciwko nacjonalizmowi udało się tylko do pewnego stopnia.

Zabrakło jej sił i odwagi do jawnego ataku, a gotowości kontrakcji ze strony nacjonalizmu odsunęło niebezpieczeństwo tego ataku do sposobniejszej chwili.

Inna rzecz czy ta chwila wogóle nadejdzie.

Koniunktura zbożowa

Według nadchodzących wiadomości, nastrój na ważniejszych światowych giełdach zbożowych panował nadal mocny, przy cenach stosunkowo wysokich. W najbliższej przyszłości być może nawet, że ceny wzrosną w związku z zamieszczeniem, wywołanym dewaluacją franka francuskiego, wiadomo bowiem, że wtedy zwykle odbywa się ucieczka od gotówki do towaru.

Ponieważ waluta Holandii i Szwajcarii również dozna wstrząsu, przeto ucieczka taka ma zasięg dość szeroki, wyrazem czego jest brak notowań zarówno franka francuskiego i szwajcarskiego, jak florena holenderskiego. W tych warunkach nie powinna dziwić znaczna wyższość pszenicy na wolnym Rynku w Rotterdamie. Operacje zbożowe same przez się dzielić zwykle zyskowne, przez obniżkę franka doznały znakomitej podmioty. Rząd francuski ma wprawdzie przeciwdziałać wyższości cen, ale prawdopodobnie skończy się na dobrych chęciach, spadek bowiem waluty wszędzie i zawsze był połączony z podrożeniem towarów.

Ponieważ w chwili obecnej jeszcze nie wiadomo dokładnie, jakie posunięcia zostaną przedsięwzięte przez poszczególne rządy, przeto niepodobna przewidzieć, jak się to odbije na handlu zbożowym. Moment powyższy wskazuje trzeba brać w rachubę.

Ostatnio nadchodzą wiadomości, że w krajach eksporterskich siewy odbyły się w warunkach niepomyślnych, spowodowanych suszą. Spekulacja już dzisiaj wyzyskuje tę okoliczność dla dalszego podbijania cen, jakkolwiek pomyslna pogoda w przyszłym okresie wegetacyjnym dużo mogłaby poprawić. W każdym razie rachuby już dzisiaj na nieurodzaj w roku przyszłym są co najmniej przedwczesne.

Dane, publikowane co pewien czas przez Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie, jakkolwiek niezupełne, stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że tegoroczne nadwyżki wywozowe pszenicy nie wystarczą na bieżące zapotrzebowanie, a niedobór zostanie pokryty z dawnych zapasów, które ulegną dalszemu spadkowi. Ponieważ zapasy te znajdują się w rękach kupców kanadyjskich, którzy nie omieszkają wyzyskać wytworzonej sytuacji, przeto na zniżkę się nie zanoszą. Chwilowe wahania cen są bez większego znaczenia.

Na krajowych rynkach w tygodniu ubiegłym zaznaczyła się nader silna wyższość wszystkich czterech zbóż przy bardzo mocnej tendencji pomimo dość znacznej podaży. Tłumaczy się to — z jednej strony — sytuacją na rynkach zagranicznych, z drugiej — swoistymi warunkami na naszych rynkach. Mianowicie stale powtarza się taki stan, że gdy towar drożeje, to nabywcy go poszukują w obawie dalszej wyższości, gdy tanieje — nikt go kupić nie chce, nie mając pewności, że uda go się sprzedać bez straty.

Czynnik walutowy u nas w chwili obecnej jest bez znaczenia. Ta właśnie okoliczność zachodzi dzisiaj. Tym się tłumaczy, że zboża poprawiły się w porównaniu z początkiem kampanii więcej, niżeli przed rokiem. Zamieszczając zwykłe w r. 1935 w nawiasach, otrzymamy, że w r. b. pszenica od 1 sierpnia zdrożała w Warszawie o 5,50 zł. (5,00), w Poznaniu o 6,25 (2,00), jęczmień browarny w Warszawie o 1,50 (0,00), w Poznaniu w początku sierpnia nie notowany, od początku notowań (t.j. od początku września) wzrost ceny wyniósł 4,50 (0,00), owies w Warszawie 1,25, w Poznaniu 1,75 (przed rokiem nowego owsa w początku sierpnia na rynku jeszcze nie było).

Cyfrę tę stwierdzają, że wzrost

cen obecnie jest większy niż przed rokiem, przy czym wzrost ten przeważnie przypada głównie na ostatnie kilkanaście dni, na początku bowiem kampanii był dość powolny.

Dla rolnika rzecz prosta najważniejszą sprawą jest zorientowanie się w trwałości wytworzonej sytuacji. Wyżej była mowa, że wpłynęły na nią dwa momenty — położenie na rynkach zagranicznych oraz układ stosunków wewnętrznych. Sytuacja zagranicą ze względu na przymieszkę spekulacji mniej jest pewna i na niej opierać kalkulację byłoby rzeczą ryzykowną. Natomiast położenie na rynkach krajowych wydaje się dość mocne. Pewne niebezpieczeństwo groziłoby od strony rynku hodowlanego, wobec wszakże niezłego urodzaju paszy i ziemniaków nie zachodzi obawa, aby rolnicy byli zmuszeni do wyzbywania się sztuk nadliczbowych. Przeciwnie, poziom cen trzody wskazuje, że pomimo wyższości zbóż przerób ziarna na mięso ciągle się jeszcze opłaca.

W tych warunkach aktualną się staje sprawa opłacalności produkcji roślinnej. Jeżeli założymy, że opłacalność zaczyna się od 20 zł. za kwintal żyta, to ceny giełdowe są niższe od wskazanej cyfry o 10 — 15 proc., płacone zaś na miejscu o ca 25 proc. W obecnej sytuacji osiągnięcie poziomu opłacalnego nabiera rysów realnych.

Na podkreślenie zasługuje, że ogólna poprawa w życiu gospodar-

czym niemal na całym świecie pozwala przypuszczać, że zwykła cen artykułów rolnych, w tej liczbie i zbóż, nie wpłynie na spadek spożywania i że mieszkaniec miejski zbytnio nie odczuje tej wyższości, zwłaszcza że cena zboża stanowi stosunkowo niezbyt duży odsetek ceny wyrobu gotowego (chleba, kaszy i t. p.).

W dn. 30 września b. r. na ważniejszych rynkach ceny kształtowały się następująco (w razie zmiany ceny z przed tygodnia w nawiasach): w Chicago (za buszel w centach): pszenica 113,50 — 113,37 (116,37 — 116,50), żyto 80,13 (84,13), jęczmień 147,00, owies 41,75 (42,87); w Winnipeg (w centach) pszenica za 60 lb 107,50 (109,75), żyto za 48 lb 67,50 (69,75), jęczmień za 48 lb 60,87 (64,00), owies 44,87 (45,87); w Buenos Aires pszenica 10,90 (10,85) pes za 100 kg.; w Rotterdamie 7,25 (6,40) hłł za 100 kg.

Na rynku krajowym płacono (za 100 kg. w złotych): w Warszawie pszenica 25,00 — 26,00 (24,25 — 24,75), żyto 17,25 — 17,50 (16,00 — 16,25), jęczmień browarny 23,00 — 24,50 (21,75 — 22,75), jęczmień przemysłowy 20,50 — 21,00 (19,00 — 19,50), owies 16,25 — 16,75 (15,50 — 16,00); w Poznaniu pszenica 24,50 — 24,75 (23,75 — 24,00), żyto 18,50 — 18,75 (16,00 — 16,25), jęczmień browarny 22,50 — 23,50 (20,50 — 21,50), jęczmień przemysłowy 19,50 — 19,75 (18,50 — 19,25), owies 16,50 — 17,25 (14,00 — 14,50).

Jubileusz wiekopomnego wynalazku

Rok obecny jest rokiem 30-letniego jubileuszu narodzin najdzielniejszego środka przeciwbólowego Novokainy.

Już w klasycznej starożytności używano miejscowe znieczulenie za pomocą podwiązania kończyn. Taki sam sposób uśmierzenia bólu przekazali nam Arabowie. Nawet amputacji kończyn dokonywano w ten sposób i metoda podwiązania utrzymała się do połowy ubiegłego stulecia.

Stosowanie wewnętrznych środków do zwalczania bólu znane było również od bardzo dawna. Starożytni Chińczycy np. palili przed zabiegami chirurgicznymi opium. Indianie zaś używali oprócz opium także haszyszu; wiemy również, że Egipcjanie znali usypiające działanie korzenia mandragory.

W I wieku po narodzeniu Chrystusa weszły w użycie t. zw. gąbki usypiające, które zawierały opium, cykutę oraz szalej.

W początkach czasów nowożytnych posługiwano się znieczulającym działaniem zimna dla łagodzenia bólu.

Od najdawniejszych czasów próbowano także znieczulenia miejscowego za pomocą roślinnych środków odurzających, jak np. Mandragory, cykuty, tojadu i in. Stosowano je w postaci okładów, plasterów i przemywań. Później wy stały na pierwszy plan mak i szalej. Przykładano te rośliny na miejsca, które miały być poddane zabiegowi i spodziewano się, iż zmniejszą wrażliwość na ból.

Wszystkie te sposoby nie zdołały jednak uwolnić ludzkości od bólu przed nożem chirurga. Dopiero wprowadzenie tlenku azotu (gazu rozwesalającego) w roku 1844 wskazało nową drogę praktyce lekarskiej. W roku 1844 nastąpiło wprowadzenie do leczenia eteru, a rok 1848 przyniósł wynalezienie chloroformu i w ten sposób zagadnienie zwalczania bólu zostało do pewnego stopnia rozwiązane.

Jednakże ani wiedza ani chemia nie poprzestały na osiągniętych wynikach; dalsze badania naukowe wykryły własności kokainy, znieczulającej nerwy pod skórę.

Ujemną stroną stosowania kokainy sta

nowiła silna jadowitość i jej cechy jadowitego środka odurzającego, starano się więc wytworzyć na drodze chemicznej podobnie do kokainy działające związki, pozbawione jednak jej cech ujemnych. Długoletnie i uciążliwe wysiłki w tym kierunku zostały wreszcie ukończone odkryciem Novokainy przez Einhorna w roku 1905.

Novokaina zdobyła sobie w bardzo krótkim czasie przodujące stanowisko w zakresie znieczulenia miejscowego. Przy pomocy tego środka można było odtąd przeprowadzać bezbolesne miejscowe zabiegi chirurgiczne, bez uciekania się do ogólnej narkozy.

Szczególnym błogosławieństwem była Novokaina dla dentystryki, do której została wprowadzona w następnym roku po odkryciu.

Pojęcie nowoczesnej dentystryki łączy się tak ściśle z Novokainą, że trudno sobie dzisiaj wyobrazić rwanie zęba lub zabieg na szczęcie bez zastrzyku Novokainy.

Na przykładzie powstania Novokainy widzimy do jakiego podziwu godnych wyników doprowadzić mogą systematyczne badania chemiczne, dążące do uwolnienia ludzkości od choroby i bólu. Pięknym zaś sukcesem nauki jest stworzenie Novokainy, której kilka kropeł zapobiega szybko i skutecznie bólowi.

Rada Banku Polskiego o niezmienności polityki walutowej Polski

WARSZAWA (PAT). W dniu 15 października odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Władysława Byrki po-

Rolnictwo pomorskie pracuje z kupiectwem nad spolszczeniem handlu

Od kilku miesięcy różne organizacje kupieckie na Pomorzu przeprowadzają akcję odżydzenia jarmarków pomorskich w ten sposób, że wynajmują od miasta cały plac, na którym zazwyczaj odbywają się jarmarki, a następnie miejsce na straganę odnajmują tylko kupcom chrześcijańskim, zamkniętym tym samym dostęp straganiarzom żydowskim. Akcja ta jednak nie była dotychczas należycie skonsolidowana, prowadzona raczej dorywczo, stąd też dawała wyniki połowiczne.

Skuteczność jej może się obecnie o tyle zmoczyć, że zainteresowały się nią sfery rolnicze, dla których odżydzenie handlu lokalnego nie jest sprawą obojętną.

Jak nam donoszą z Grudziądza, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wystąpiło do Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z propozycją generalnego ustalenia ramowych wytycznych tej akcji i zalecenia systematycznego przeprowadzania jej przez lokalne towarzystwa kupieckie. Ze swej strony Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zaoferowało całkowitą współpracę, zarówno w swojej centrali i biurze, jak i ogólnie powiatowych.

Wystawa rolnicza w Miechowie

Kielecka Izba Rolnicza łącznie z Okręgowymi Towarzystwami Organizacji i Kółek Rolniczych, oraz z samorządami terytorialnymi powiatów: miechowski, pińczowski, olkuski, włoszczowski i jędrzejowski — przystąpiła do zorganizowania na lipiec 1937 roku Wystawy Rolniczej w Miechowie.

Na wystawę tę, mającą w zasadzie charakter regionalny, przyjmowane będą również ekspozycje produkcji rolniczej z innych powiatów województwa.

Przedmiotem wystawy będzie całościowo produkcja zwierzęcej i roślinnej z uwzględnieniem nasiennej hodowli tej polski województwa, a ponadto działy, które obrazować będą kulturę wsi, spółdzielczość rolniczą, etnografię i historię danych okolic województwa, dział samorządowy i t. p.

Nadmienić należy, że dalsze analogicz-

Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórki tak u dorosłych jak i u dzieci.

Ostrożnie z eksportem zbóż!

Tegoroczne zbiory zbóż są mniejsze o 20 proc. niż w roku ubiegłym. Zbiory ziemniaków, wskutek długotrwałej niepogody zapowiadają się prawie niepomyślnie. Na Wileńszczyźnie szereg powiatów zostało dotkniętych nieurodzajem, tak, że np. w pow. dzisieńskim mu siano rozpocząć już dożywanie tamtejszej ludności. Następuje za tym pytanie, czy należy forsować zbyt gwałtownie eksport z Polski?

Kurs eksportowy przy Światowym Związku Polaków w Zagranicy

Wzorem lat ubiegłych przystąpił Światowy Związek Polaków w Zagranicy do zorganizowania w r. b. piątego kursu eksportowego. Kurs ten przeznaczony jest dla osób, pragnących poświęcić się pracy w handlu zagranicznym, w szczególności na odcinku eksportowym, ma na celu udzielenie im tych wiadomości praktycznych, które w obecnych warunkach handlu międzynarodowego okazują się w tej dziedzinie niezbędne.

W organizacji kursu współdziałają: Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Min. Spr. Zagr., Państwowy Instytut Eksportowy, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego, Stowarzyszenie Kupców Polskich i inne organizacje i instytucje. Zapisy na kurs przyjmować będzie Światowy Zw. Polaków w Zagranicy (Warszawa Mazowiecka 1) w dn. 19—21 października r. b., godz. od 17—19-tej.

ne wystawy projektowane są na rok 1938 w Sandomierzu, oraz na rok 1939 w Radomiu.

Giełdy pieniężne

Warszawa, dn. 15-go października
Dewizy: Holandia 284,60 (sprzedaż 285,30, kupno 283,90); Berlin (sprzedaż 212,78, kupno 211,94); Bruksela 89,45 (sprzedaż 89,63, kupno 89,27); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga 116,25 (sprzedaż 116,54, kupno 116,96); Helsingfors (sprzedaż 11,51, kupno 11,45); Londyn 26,03 (sprzedaż 26,10, kupno 25,96); Nowy Jork (sprzedaż 5,32 i trzy ósme, kupno 5,29 i siedem ósmych); Nowy Jork (kabel) 5,31 i trzy ósme (sprzedaż 5,32 i pięć ósmych, kupno 5,30 i jedna ósma); Oslo (sprzedaż 130,98, kupno 130,32); Paryż 24,76 (sprzedaż 24,82, kupno 24,70); Praga 18,80 (sprzedaż 18,85, kupno 18,75); Sztokholm (sprzedaż 134,48, kupno 133,82); Zurych 122,25 (sprzedaż 122,55, kupno 121,95); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,31, kupno 5,28 i pół); Mediolan (sprzedaż 28,10, kupno 27,90); Marka niem. srebrna (sprzedaż 127,00, kupno 120,00).

Papiery procentowe: 7 proc. poź. stabil. złotych 450,00 (odcinki po 500 zł.) 500,00 zł.; 3 proc. poź. prem. inwest. serjowa I-ej em. 77,50; 4 proc. państw. poź. prem. dolar. 49,00 — 48,75; 5 proc. poź. konwers. 53,00; 6 proc. poź. dolar. 76,50 — 77,00 (w proc.); 5 proc. poź. kolej. konwers. 50,50; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 83,25; 7 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku roln. 94,00; 7 proc. L. Z. Banku roln. 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 81,00; 5 i pół proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 81,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 46,00 — 47,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 55,00 — 54,75 — 55,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54,75 — 54,50 — 55,00; 5 proc. L. Z. m. Lublina (1933 r.) 40,00; 5 proc. L. Z. m. Piotrkowa (1933 r.) 45,25.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj mocniejsza. W obrotach prywatnych 4 proc. poź. konsolidacyjna (odcinki grubsze) 49,00 — 49,50; (odcinki drobniejsze) 48,50; 3 proc. renta ziemska (5,000 zł.) 51,00; (1,000 zł.) 52,00. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poź. z r. 1925 (Dillonowską) 78,00 — 78,75; 7 proc. poź. śląska 65,25 — 67,00 — 66,75; 7 proc. poź. m. Warsz. (Magistrat) 65,00 — 66,75. Akcje: B. Polski 110,00; Wegiel 16,00 — 16,50; Lilpop 15,00 — 15,25; Starachowice 37,00 — 36,75 — 37,00.

O linie autobusowej do Wawra

Pomimo wielokrotnych prób mieszkańców Wawra, Anina, Zastawa, Glinek Wygody i całego szeregu innych pobliskich osiedli mieszkaniowych, dotychczas nie wprowadzono codziennej komunikacji autobusowej, linia „W” kursuje bowiem tylko w niedziele i święta. Wspomniane miejscowości zamieszkuje już obecnie około 50,000 osób, z których duża liczba musi codziennie dojeżdżać do Warszawy albo do pracy, albo do zajęć szkolnych, albo dla załatwienia różnych spraw. Muszą się oni tłoczyć w godzinach rannych i popołudniowych w przepełnionych wagonach kolei i kolejki i odbywać podróz często na stopniach wagonów, co pośrednio sprzyja szerzeniu się grypy. (b).

Sekcja Akademicka S. N.

Zapisy do Sekcji Akademickiej Stronnictwa Narodowego przyjmuje się codziennie w godzinach dzurów (14 — 16) w lokalu Ziota 30, m. 37.

Tam również można uzyskać wszelkie informacje, dotyczące się studjów na poszczególnych wyższych uczelniach wszystkich ośrodków akademickich.

Każdego tygodnia (z wyjątkiem świąt) odbywają się w tymże lokalu „czwartki akademickie” z referatami działaczy Stronnictwa Narodowego. Wstęp tylko za legitymacjami Stron. Narodowego.

Książki, które powinien znać każdy akademik

ROMAN DMOWSKI: „Myśl Nowoczesnego Polaka”. „Polityka Polska i Odbudowanie Państwa Polskiego”. „Świat Powojenny i Polska”. „Przewrót”. „Kościół, Naród i Państwo”. ROMAN RYBARSKI: „Naród, Jednostka i Klasa”. „Siła i prawo”. JĘDRZEJ GIERTYCH: „My nowe pokolenie”. „O program polityki kresowej”. „Za północnym hordonom”. Inż. ADAM DOBOSZYŃSKI: „Gospodarka Narodowa”. „Roman Dmowski”: Przyczynki Przemówienia wyd. „Głos” Poznań.

Ważenie bydła i innych zwierząt przy sprzedaży

Ukazało się rozporządzenie o ważeniu zwierząt przy sprzedaży na targowiskach. W myśl tego rozporządzenia, przy sprzedaży zwierząt na targowiskach, zropatrzonych w wagi, obowiązują przy mas sprzedaży na wagę żywą lub bitą. Dotyczy to bydła, trzody, owiec, przeznaczonych do uboju. Nie na wagę mogą być sprzedawane ososki, warohlaki, jagnięta lub też zwierzęta dorosłe, które z powodu kalectwa lub choroby nie mogą być doprowadzone do wagi. Ważenia dokonuje zaprzysiężony funkcjonariusz targowiskowy, który, po ważeniu, wydaje kwity wagowe. Doprowadzać zwierzę do wagi musi osoba sprzedająca.

Przy sprzedaży na wagę bitą za wagę zwierzęcia zabitego należy rozumieć:

a) u bydła rogatego i owiec wychłodzoną tuszę bez krwi, skóry i głowy, wnętrzności, nóg przednich, obciętych w stawie napiętkowym i nóg tylnych, obciętych w stawie skokowym; nerki i tłuszcz nerkowy zalicza się do tuszy; b) u trzody chłewnej tusza bez krwi, szczerziny, języka, wnętrzności; nerki i sadło wewnętrzne zalicza się do tuszy.

Zażalenia na niewłaściwy sposób ważenia należy kierować do zarządcy targowiska, który w ciągu godziny winien przeprowadzić ważenie ponownie.

Zażalenia na dokładność i prawdziwość wag rozstrzyga Urząd Wag i Miar. Gdy zażalenie okaże się niesłuszne, wnoszący zażalenie ponosi koszt sprawdzenia wagi przez Urząd.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami.
Naogół dość ciepło.
Umiarkowane wiatry zachodnie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE
— **Niedziela Misyjna.** Ojciec św. Pius XI, zwany Papieżem misyjnym, w wszelki sposób usiłuje pociągnąć wszystkich wiernych do udziału w wielkim dziele uchrześcijania świata, do niesienia światła Ewangelii w kraje, dotąd jeszcze jej nie znające. Oprócz popierania w rozmaity sposób akcji misyjnej, ustanowił On specjalną Niedzielę Misyjną, przeznaczając na to przedostatnią niedzielę października. W tym roku niedziela ta wypadła dnia 18 października. W tę niedzielę we wszystkich kościołach będą odprawione uroczyste nabożeństwa i ogłoszone okolicznościowe kazania, tudzież będą urządzona kwesta na cele misyjne, a w poszczególnych parafiach odbędą się akademie misyjne.

Związek Misyjny Kleru archidiecezji wileńskiej w tym roku urządził taką akademię dnia 8 listopada, w niedzielę.

Wileń — urządził w niedzielę 18 bm. o godz. 11 uroczystą akademię ku uczczeniu pamięci założyciela Studium Farmaceutycznego na U.S.B. — ś.p. prof. Stanisława Władczyki oraz ś.p. prof. Teofila Grylewicza i ś.p. prof. Aleksandra Saffarowicza. Akademia odbędzie się w lokalu zakładu farmakognozji przy ul. Objazdowej 2. Przemówienie wygłosi p. prof. J. Murzyński. Po akademii udadzą się delegacje na cmentarz na Rossie, celem złożenia wieńców na grobie ś.p. prof. Stanisława Władczyki.

— **Inauguracja roku prawniczego.** Dnia 17 października 1936 r., o godz. 19, odbędzie się uroczysta Inauguracja Roku Prawniczego, w sali Śniadaniowej gmachu głównym U.S.B., ze współudziałem orkiestry dętej pod dyktando Stanisława Stachacza. — **Wstęp wolny.**

Bezpośrednio po Inauguracji, odbędzie się w salonce Ogniska Akademickiego (ulica Wielka 24) tradycyjna herbatka zapoznawcza prawników.

Po herbatce — tańce. Przygrywać będzie jazz-band pocztowców. Wstęp na herbatkę i tańce — 1 zł. **Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.**

— **Posiedzenie Wil. Oddziału Polskiego T-wa Historycznego** odbędzie się dn. 19 b.m. (poniedziałek), o godz. 19, w lokalu Seminarjum Histor. USB (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt prof. Jana Adamusa p.t. „Elekcyjność w Polsce jagiellońskiej”. Wstęp wolny.

ROŻNE.
— **Podziękowanie.** Wielmożnemu Panu Połoniowskiemu, właścicielowi cukierni przy ul. Wileńskiej 42, najdroższe podziękowanie za ofiarę w kwocie 25 zł. na rzecz sierotek Domu Dzieciątka Jezus składają Siostry Szarytki.

Z za kotar studio.
„W dzień śmierci Chopina” — audycja radiowa.
Dzień, w którym zgasło życie genialnego kompozytora zostanie na zawsze dniem pamiątkowym dla całego świata muzycznego, a zwłaszcza dla Polaków. W dzień śmierci Chopina, dn. 17 X., odbędzie się w Polskim Radio koncert, poświęcony twórczości mistrza; przy fortepianie zasiądzie czelozowy pianista polski Józef Turoczyński. Program rozpocznie Ballada As-Dur, poczem popłyną tony mazurków, walców i nokturnów. Na zakończenie odegrane zostanie najpiękniejsze ze scherz, Szerzo h-moll op. 20. Koncert rozpocznie się o godz. 21.00.

Soliści w sobotnich koncertach radiowych. W sobotę 17 X. usłyszą radiosłuchacze przez mikrofon kilku znanych artystów: O godz. 17.00 śpiewać będzie Maria Mokrzycka, w ramach tegoż koncertu wystąpi skrzypek Boris Liftman, który odegra między innymi Sonatę g-moll Bacha. Wieczorem o godz. 21.45 odbędzie się koncert orkiestry Polskiego Radia, pod dyr. Olgierda Straszynskiego, w którym weźmie udział jako solista, śpiewak operowy, dobrze słuchaczom znany baryton, Jerzy Czaplicki. W części symfonicznej koncertu zasługuje na szczególną uwagę utwór kompozytora rosyjskiego Georgesa Conus, przebywającego obecnie na emigracji. Fragmenty tego utworu p. t. „Scenes enfantines”, składającego się z kilku barwnych obrazków z życia dzieci, wykonany będzie w Polskim Radio po raz pierwszy.

SPRAWY SZKOLNE.
— **Nowa szkoła.** Wileńsko-Nowogrodzki Instytut Rzemieślniczy w Wilnie urządził uroczyste poświęcenie lokalu Szkoły Zawodowej Doksztalczącej w Wilnie w dn. 18 października 1936 r., w lokalu szkoły przy ul. Św. Anny 2.

— **Dyrekcja Liceum Wieczorowego dla Dorosłych w Wilnie** zawiadamia, iż wykłady rozpoczął się dnia 13 października r. b. Dalsze zapisy są przyjmowane do dnia 1 listopada 1936 r. w kancelarii Liceum, ul. Mickiewicza 18, w godz. od 5 — 7 wiecz.

SPRAWY AKADEMICKIE.
— **Akademia ku czci zmarłych profesorów.** Akademickie Tow. Farmaceutyczne „Lechia” oraz Polskie Powszechne Tow. Farmaceutyczne w

Teatr i muzyka.
— **Teatr Miejski na Pohulance.** Ostatnie przedstawienie widowiska „Bogusławski i jego scena” po cenach propagandowych. Dzisiaj i jutro dwa ostatnie wieczorne przedstawienia o godz. 8.15 po cenach propagandowych widowiska Wincentego Rapackiego (ojca) „Bogusławski i jego scena” w świetnym wykonaniu całego zespołu teatru z pp. Niedźwiecką i Szymańskim odtwórcami ról głównych.
— Na jutrzejszem przedstawieniu o g. 4.15 po cenach propagandowych ukaże się również widowisko „Bogusławski i jego scena” w premierowej obsadzie.

— **Dwa występy Wiedeńskiego Chóru Chłopięcego** po raz pierwszy w Wilnie dane będą w Teatrze Miejskim na Pohulance w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia o godz. 8.30 wiecz. z programem pieśni religijnych z XV XVI stulecia — pieśni Schumana, Schuberta, Straussa i innych kompozytorów, starych i nowych pieśni narodowych oraz dwóch oper Offenbacha i Schuberta. Każdego dnia zostanie wykonany całkowicie nowy program.

Przed sprzedaż biletów odbywa się w kasie teatru „Lutnia”.
— **Nowa premiera Teatru,** rewelacyjna nowość repertuaru, sensacja teatralna scen zagranicznych, współczesna sztuka Wilhelma Wernera „Ludzie na krze” znajduje się w opracowaniu reżyserskim Wł. Czengery i dana będzie w połowie przyszłego tygodnia.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia.”** Dziś wchodzi na repertuar operetka polskiej kompozytorki Fanny Gordon „Jacht miłości”. W operetce tej wystąpi gościnnie znakomita artystka Elna Gistiedt, w otoczeniu świeżo pozyskanej Z. Kalinowskiej, Z. Karin, D. Lubowskiej, M. Wawrzyszewskiej, K. Chorzewskiej, M. Tatrzańskiej, K. Wyrwicz-Wichrowskiej i innych. Zespół baletowy z udziałem M. Martówny i J. Ciesielskiej wykona „Gigolette” oraz tańce wschodnie. Akcja utworu toczy się: 1) Na dancingu, 2) na jachcie i 3) w Indiach. Reżyseria spoczywa w rękach K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Przy pulpicie A. Wiliński.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni”** Jutro o godz. 44 pp. grana będzie po cenach propagandowych op. Falla „Słodki kawaler” w obsadzie premierowej.

— **Koncerty słynnych artystów.** Staraniem teatru muzycznego „Lutnia” odbędą się w najbliższym tygodniu w sali B. Konserwatorium dwa interesujące koncerty z udziałem wybitnych solistów o sławie wszędy światowej. We środę 21 b. m. wystąpi znakomity flecista - wirtuoz Lambros Demetrius Callimchos, który fenomenalną wagą gra budzi powszechny entuzjazm. W czwartek 22 b. m. odbędzie się inauguracyjny koncert symfoniczny pod batutą znakomitego kapelmistrza holenderskiego Roela Hazenberga. Jako solistka wystąpi Leona Flood, słynna skrzypkaczka amerykańska (Hollywood). Bilety w kasie zamawiać w teatrze „Lutnia” 11—9 w.

— **Teatr Art.-Lit. „Nowości.”** Dziś program rewjowy p. t. „Jesienne kwiaty”. Codziennie 2 seanse o godz. 6.30 i 9.15.

Polskie Radio Wilno
Sobota, dnia 17 października.
6.30 Pieśń; Gimnastyka; Marsze; Dzieńnik poranny; Giełda roln.; Muzyka na dzień dobry; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Muzyka z płyt; 12.40 Mała skrzyneczka — listy dzieci; 12.50 Dziennik pol.; 13.00 Koncert żyćcy; 15.00 Wiad. gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kult. miasta i prowincji; 15.30 Codz. odc. pow.; 15.40 Wesole płyty; 16.05 Pogad. radiotechniczna; 16.15 Humoreski i scherza w wyk. Krak. Orkiestry; 17.00 Koncert solistów; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Pogad.

Zydzi napadli na Polaka

Zajścia na ulicy Zawalnej

Wczoraj około godziny 4 p. p. na ul. Zawalnej został zaczepiony przez kilku żydów przechodzący rynkiem Drzewnym 39-letni Witold Sosnowski (Warszawska 15).
Zaczepiony odtrącił jednego z napastników, lecz widząc agresywną

postawę żydów, Sosnowski wycofał się w stronę ul. Szpitalnej. Goniący żydzy, dopadli go jednak i obrzucili kamieniami.
Ciężko rannego Sosnowskiego odwieziono do szpitala żydowskiego. (h)

Kupcy obowiązani są wystawiać cenniki

Dowiadujemy się, iż Starosta Grodzki Wileński zwrócił się pismem do stowarzyszeń kupieckich, w którym przypomina obowiązek ujawniania cen artykułów powszechnego użytku. Ceny wykazane w cenniku powinny być zgodne z cenami istniejącymi w oknie wystawowym powinny być zaopatrzone w ceny na każdy rodzaj towaru odrębnie.

niezależnie od tego będą przeprowadzone lotne komisje, które będą sprawdzały, czy cenniki i ceny na towarach są ujawniane i w wypadkach negatywnych będą spisywane doniesienia, a winni będą pociągani do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Ścisłe przestrzeganie zarządzenia o ujawnianiu cen jest z jednej strony jednym ze sposobów przeprowadzania kontroli na cenami, z drugiej zaś ułatwi i samej publiczności orientowanie się w cenach towarów i zareagowanie, o ile pobierane ceny przez sprzedawców nie odpowiadałyby cenom umieszczonym w cennikach.

Masowe licytacje nieruchomości i majątków ziemskich

W listopadzie i grudniu r. b. zapowiada się nowa seria masowych licytacji za długi towarzystw kredytowych.

miastach województw kresowych, nie licząc kilkuset majątków ziemskich, których długi pokryte mają być przez licytację, przekracza sumę 20 mil. zł. Ogólna suma długów wynosi około 40 mil. złotych. (h)

Szczególnie dużo obiektów nieruchomości sprzedanych ma być w drodze przymusowej w Wilnie.

Na licytację wystawiono będzie 212 nieruchomości miejskich w Wilnie, Grodnie, Pińsku i w licznych

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

Czy to możliwe?

Ostatnio wileńskie sfery gospodarcze poruszyła wiadomość o udzieleniu przez władze celne firmie „Agrompol” pozwolenia na przywóz 2000 kg. stremlingów (szprotki wędzone) z Łotwy.

ryskie 2 zł.). Wreszcie nie należy zapominać o naszych rybakach borykających się z kryzysem i o rozwijającym się przemyśle wędzarnianym. (S)

Dobrze byłoby, aby władze celne wyjaśniły szczegóły tej sprawy, gdyż według pogłosek wygląda ona wprost horrendalnie.

„Pan Twardowski” KINO „ŚWIATOWID”

Przedewszystkiem wysoce niewskazaniem jest wywożenie zagranicę pieniędzy za produkt, którego mamy pod dostatkiem w kraju. Tembardziej, że dzieje się to w dobie ograniczeń dewizowych. Następnie jak się okazuje szprotki ryskie mimo niższej jakości (mniejsze) są o wiele droższe (nasze za 1 kg. 1 zł. 20 gr.—

Film, jak na stosunki filmowe polskie, udany. Rzecz inna, że obrzymie możliwości, jakie otwierają się przed reżyserem przy realizacji legendy o Twardowskim, zostały wykorzystane w stopniu wręcz niedostatecznym. Gra aktorska — dobra. Zwłaszcza wspaniale wypadła sylwetka diabła (Junosza Stepowski) i Maćka (Kurzakowicz). Brodniewicz, w roli Twardowskiego, miewa momenty niepotrzebnej szarży i czasami zbyt jednostajny. Role kobiece naogół dobrze odegrane.

aktualna; 18.10 Wiad. sportowe; 18.20 Kwartet na instr. dęte; 18.40 Płyty; 18.50 Pogad. aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.30 „Nowości literackie”; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogad. aktualna; 21.00 „W dzień śmierci Chopina” koncert; 21.45 Koncert popularny; 22.30 „Kometa Higginsa zbliża się do ziemi” wesoła audycja; 23.00 Płyty.

Należy podkreślić z uznaniem staranny dobór kostiumów. Dotychczas ta strona w filmach krajowej produkcji szwankowała. A teraz sprawa zdjęć. Przykre wrażenie sprawia Kraków, robiony przy pomocy dekoracji. Czyż naprawdę nie można robić zdjęć na tle autentycznego Krakowa? Przeciwnie nawet zagraniczne wytwórnie robią zdjęcia z autentycznymi widokami miast polskich.

— Został zamordowany — powiedział nagle Liljana Green jakimś osobliwie czystym głosem.

Przestała się uśmiechać. Zrobiła wymowny ruch ręką, który oznaczał wyraźnie, że ta sprawa nie interesuje jej wcale.

Jak gdyby obwieściła ciekawą, a w gruncie rzeczy obojętną nowinę. Ossowski stał, jak rażony piorunem.

Zaległo milczenie. Ciężkie jak przed burzą... — Stało się nieszczęście... — zaczęła Liljana Green poważnie: — Tak, nieszczęście... a może i szczęście...

— Miał dużo wrogów — ciągnęła tym samym niewzruszonym dzwicznym głosem: — Był na tajnej służbie rządowej. Ludzie, którzy go zabili... walczył z rządem. Tubyłcy, Malaje. Tak.

— Co takiego? — zapytał zaskoczony Ossowski.

Nastąpiła straszliwa cisza. — Jak on pania kochał... — odezwał się wreszcie Ossowski.

Miał osobliwie nieprzyjemne przeżycie. Naprawdę jak przed burzą. Uważał dzisiejszy wieczór za niesamowity od chwili, gdy się przekonał, że ubóstwiana przez Kerka kobieta a Liljana Green są jedną i tą samą kobietą.

Musiał w jakiś sposób przerwać milczenie. — Tak... Zdaje się, kochał mnie... Tak. Ale...

Już się nie dziwił. Czuł, że to odkrycie jest początkiem dalszych wydarzeń. Liljana Green spuszcza oczy.

Przeniósł zgasłe spojrzenie na okno. Jeszcze przed dwiema godzinami spacerowała z doktorem Boskoopem po tych zapuszczonych, dziko zarosniętych ścieżkach.

— Nieszczęście... — ciągnęła: — Nasz wspólny przyjaciel... umarł. Ossowski spojrzął na nią bezradnie:

— Kto umarł? Chyba nie... — Tak... biedny doktor Boskoop — dokończyła bezdźwięcznie: — Właśnie przed waszym przyjazdem... otrzymałam tę wiadomość...

— Na miłość Boską! — zawołał Ossowski: — Przecież był zupełnie zdrow! Nic mu nie brakowało!

— Kłamstwo! Ach, jakież straszne kłamstwo! — pomyślała, czując, że ogarnia ją niepojęty lęk: — Czy nawet po śmierci będzie mi stał na przeszkodzie?... (D. c. n.)

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

— Ja... ja też... nie wiedziałem... — wykrztusił podchorąży, rumieniąc się jak dziewczyna.
— Czego? — roześmiała się dzwicznie Liljana Green.

nieprawdopodobnie głupią miną oświadczył ni stąd, ni zowąd.
— Pięknie tu jest...
— Pięknie? — Tu?... Pan jest nieprzytomny, baby!
— Tak... — jęknął się biedny podchorąży: — Przytulnie...
Liljana Green trochę niecierpliwie wruszyła ramionami.

— Ze pani też tu jest... Widziałem panią wczoraj... myślałem, że to przywóz dnia.

— Strasznie zapuszczona i zupełnie nieurządzona rudera... Ale skąd się panowie znają? Kto wpadł na pomysł, by mnie odwiedzić?
— To było tak, proszę pani... — zaczął Kerk.

— Przyjechałam na parę tygodni — rzuciła swobodnie: — Chcecie panowie palić? Tu są papierosy.

Jednak Liljana Green przerwała mu pośpiesznie i uważny, bardzo uważny obserwator usłyszałby lekkie drżenie w jej głosie:

— Uważał, że dobrze wychowany mężczyzna powinien umieć nawiązać rozmowę.

Znalazłby i teraz jakiś temat, z pewnym opóźnieniem, oczywiście, bo przy spotkaniu się z Liljaną Green w pierwszej chwili zawsze tracił mowę.

— Miał mu tyle do opowiedzenia i to zbladło raptem.

Zwracała się do nich, jak gdyby byli braćmi, lub przynajmniej stary-

mi przyjaciółmi.
— Ach, proszę pani, jestem niewymownie szczęśliwy...
— Zaraz, baby, jeszcze nie skończyłam. Chciałam jeszcze dodać, że panowie długo tu nie zabawią.

— Spodziewa się pani jakiejś wizyty? — zapytał młodzieniec ze smutkiem w głosie.

— Nie, ale sama wracam do miasta — odpowiedziała spokojnie: — Niech pan posiedzi tu grzecznie, baby i zaczeka chwilkę. Muszę zamienić kilka słów z panem Ossowskim.

— Poosta Kerkowi czarujący uśmiech, gdy spostrzegła, że się zmartwił: — To nie potrwa długo, baby... Mam ważną sprawę do pańskiego przyjaciela.

— Kto umarł? Chyba nie... — Tak... biedny doktor Boskoop — dokończyła bezdźwięcznie: — Właśnie przed waszym przyjazdem... otrzymałam tę wiadomość...

— Chodźmy... — zwróciła się do Ossowskiego.

— Na miłość Boską! — zawołał Ossowski: — Przecież był zupełnie zdrow! Nic mu nie brakowało!

Weszli do niewielkiego kwadratowego pokoju, który kiedyś był prawdopodobnie salonikiem.

W kącie stała stara kanapa, pod środkową ścianą — kulawy stół, a na nim — portret Liljany Green.

— Mały Kerk jest zupełnie nieprzytomny, gdy panią widzi — odezwał się Ossowski, z trudnością odrywając oczy od obrazu.

— Na miłość Boską! — zawołał Ossowski: — Przecież był zupełnie zdrow! Nic mu nie brakowało!

CASINO Wkrótce:

Najpopularniejsza operetka świata

ROSE MARIE

W rol. gł. Joannette MAC DONALD i Eddy Nelson.
Reż. Van DYKE

Złoty medal otrzymał na biennale w Wenecji najnowszy film z Janem KIEPURĄ

wyprodukowany z kolosalnym rozmachem w Wiedniu p. t.:
„W BLASKU SŁONCA”

Następny program Kino „P A N”

Polskie Kino ŚWIATOWID Chłuba polskiej twórczości filmowej
Mickiewicza 9

Pan Twardowski

W rol. gł. kwiat aktorstwa polskiego Barszczowska, Bogda, Malicka, Ćwiklińska, Brodniewicz, Stępowski, Jaracz, Węgrzyn, Samborski i in. Nad progr. Atrakcje

PAN Na 1 seans CENY ZNIŻONE Początek o godz. 2-ej
Nieodwołalnie ostatni dzień

TREDOWATA

CASINO Pocz. o 2-ej Wspaniały film z królami humoru
Flip i Flap

W ośniewającym obrazie o niezwyklej wystawie
CYGAŃSKIE DZIEWCZĘ Kapitałne sceny humoru! Przepiękne romanse cygańskie! Czarowna muzyka Cudowny dodatek i najnowsze aktualje w nadprogramie

NOWOŚCI Dziś! Rewja p. t.
„Kwiaty Jesienne”

z udz. ulubieńców publiczności RÓŻYŃSKIEJ, GRABOWSKIEJ, świątynnych komików JANKOWSKIEGO i BORUNSKIEGO oraz znakomitego baletu OSTROWSKIEGO, z Topolnicką i K. Ostrowskim na czele. Dekoracje art. mal. Zaleskiego. — Codziennie 2 przedstawienia: 6.30 i 9.15. W niedz. od 4-ej.

Zegarek jeśli dobry —
to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
Wszelka naprawa

Księgarnia, skład nut i materiałów piśmiennych
J. ZDANOWICZA WILNO, ul. Wileńska 8
Poleca podręczniki szkolne, nuty, na wszystkie instrumenty, teczki, wieczne pióra i inne artykuły piśmienne.

DUŻY WYBÓR CENY NISKIE.

DRZEWKA OWOCOWE jabłoni, wiśni, czereśni, śliw, malin, agrestów, w odmianach wileńskich

W sprzedaży: **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy**
[w] Wilnie, ul. Zawalna 9, Tel. 323.

CHRZEŚCIJAŃSKA WYTWÓRNIA SZCZOTEK I PĘDZLI
p. f. „SYMONOWICZ”
Wilno, ul. Śto Jańska № 5
poleca różne szczotki, pędzle, komplety wojskowe, wycieraczki.
Ceny niskie, towar gwarantowany. Instytucjom i urzędom rabat.

HELIOS Dziś początek o godz. 1,30
Najpotężniejszy film świata

ANTHONY ADVERSE

CAŁOŚĆ 2 SERJE ra Przygody człowieka bez nazwiska
W rol. gł. FREDRIC MARCH

Na 1 seans CENY ZNIŻONE

PRACOWNIA KUŚNIERSKA I FARBARNIA FUTER
Firma Chrześcijańska
L. Łopuszański
UL. ZAMKOWA 4.

Wykonuje futra karakułowe, fokowe, dachy, przefasonowuje, odwieża, przywraca skórze miękkość i trwałość, włosom nadaje połysk. Wszelkie reperacje uskutecznia z fachową dokładnością. Przyjmuje futra na przechowanie. Długoletnia praktyka w Paryżu, Londynie, Moskwie i Ameryce.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI
STOLARZE
SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCIJAN,
WILNO, Trocka 6, tel. 22-72,
poleca meble miękkie i twarde z własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty.

Wytworną bieliznę jedwabną i ciepłą, krawaty, pończochy, bluzy, sweterki, torebki, rękawiczki i t. p. poleca **najtaniej**
POLSKI SKLEP GALANTERYJNY
Zofii Jankowskiej
WILNO, WIELKA 15.
Uwaga: Szkolne fartuszki, sweterki, berety, kołnierze i t. p.

Firma O. MATKIEWICZ
Wilno, Zamkowa 12 vis à vis Skopówki (poprzednio w lokalu i pod szyldem K. Gorzuchowskiego, Zamkowa 9)
poleca ZEGARKI I ZEGARY w wielkim wyborze i wyroby jubilerskie według najnowszych modeli.
Tamże pracownia solidnej naprawy zegarków.

W. NOWICKI WILNO WIELKA 30

Uwaga! **PANIE:** Modne suknie, sweterki, pulowery, szlafroczy, bielizna, bluzeczki, pończoszki, rękawiczki, apaszki, parasole, torebki i luksusowe wyroby z weny.

Uwaga! **PANOWIE:** Gustowne koszule, krawaty, kołnierzyki, bielizna, swetry, bonjurki, pijamy, szlafroki, szaliki, apaszki, ciepłe wyroby z weny i t. d.

Uwaga! **MŁODZIEŻ I DZIECI:** W bogatym wyborze, pończoszki, rękawiczki, sweterki, wyroby wełniane na jesień i zimą.

poleca Dm Przemysł. Handlowy

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI MARI MIROSNICZENKOWEJ, absolw. kursów Dr. J. Świątalskiej, został przeniesiony z Wileńskiej 22 na Mickiewicza 31-4; tel. 20-87. Wykonuje wszelkie zabiegi leczniczo-kosmetyczne. Porad udzielam bezpłatnie.



W. DOWGIAŁO
Sw. Jańska 6, tel. 22-35

Wytworne wykonanie ubrań męskich z materiałów własnych i powierzonych polecamy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
JEST DO SPRZEDANIA za przystępną cenę **URZĄDZENIE OLEJARI** w mieście Suwałkach. Maszynny fabryki Kolbe w Magdeburgu, nowe, bardzo mało używane, poruszane mechanicznie, dwie prasy, maszyna do czyszczenia nasion oleistych i wszystkie inne z walami transmisyjnymi. Adres: Suwałki, ulica Kościuszki Nr. 75, Zygmunt Kadłubowski. 38-5

KOZY
do sprzedania, doje, rasowe: 1 biała — 25.00 zł., 1 biała — 20.00 zł., młoda — 15.00 zł. ul. Konarskiego 3-A, u właściciela domu.

PIANINO, prawie nowe, sprzedam z powodu wyjazdu. Ul. Dominikańska 12, m. 3.

Dom
do sprzedania. Dowiedzieć się: ul. Ad. Mickiewicza 22, u dozorczy Węclawskiego.

MIESZKANIE
4 pokoj. — 55.— zł., słoneczne, suche, ciepłe, zlew, sad, weranda, elektryczność. ul. Konarskiego 3-A, u właściciela (obok słupów na W. Pobulance).

MIESZKANIE
2 POKOJE słoneczne, ze wszelkimi wygodami; można z obiadami, lub całonocnym utrzymaniem. Tartaki 19, m. 4; tel. 352.

POCZĄTKOWY KURS JEZYKA FRANCUSKIEGO
Rutynowana nauczycielka z długoletnią praktyką za granicą wkrótce rozpocznie kurs języka francuskiego dla początkujących. Przygotowanie wymagane przynajmniej 6 kl. szkoły średniej. Warunki b. przystępne. Nauka w godzinach wieczornych. Informacje w Instytucie Caritas, ul. Zamkowa 8 (w podwórzu na lewo). Telefon 13-74. 30-3

MIESZKANIE
1 pokój z kuchnią i sienią — 25 zł.; 1 duży pokój słoneczny — 20 zł. U właściciela ul. Konarskiego 3-A (obok słupów na W. Pobulance).

MIESZKANIE
3 pokoj. z kuchnią, elektr., do wynajęcia. Połocka 11. 70-0
Do wynajęcia

PRACA POSZUKIW.
MOGĘ ZŁOŻYĆ kaucję do 1500 zł. za otrzymanie posady kasjera, zarząd, kierownictwo itp. Adres: Tomaszka 23-b, m. 3. Br. W.

INTELIGENTNA
młoda bez rodziny osoba zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby lub jako fachowa siostra do chorcy. m. Wołozyn „Poste-restante” Dzw. osobisty Nr. 1594 32-2

MŁODA PANIENKA
poszukuje pracy; pokojówki, do dzieci lub pomocy domowej, chętnie się zgodzi do samotnych. — Posiada świadectwa i referencje. Zgłaszać się: Lipowa 30-3 (Zwierzyniec) dla G. K.

Przedstawiam się jako nowy

Dobra OETKERA
budyń czekoladowo-śmietankowy
ZASTĘPCA: „REPREZENTANT”,
WILNO, WIELKA 30.

Niezrównana książka z przepisami D-ra A. Oetkera p. t.: „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszego zastępcy. Cena — obniżona: 30 groszy.

Nowości wydawnicze

Ukazał się z druku nowy 99 numer tygodnika literacko-artystycznego „Prosto z mostu” z zapowiedzią, że następny jubileuszowy 100-ny numer pisma ukaże się w potrójnie zwiększonej objętości 24 stron druku i przyniesie prace około 50 wybitnych autorów oraz liczne fotomontaże i karykatury.

Numer 99 „Prosto z mostu” przynosi na czele artykuł Zygmunta Gałkowskiego p. t. „Cisza nad Alkazarem”, następnie Edwarda Woroniczkiego „2000 lat temu czy dzisiaj?”, Jerzego Andrzejewskiego „Sprawa do rozważenia” (o Zb. Uniłowski), Jerzego Brauna „Logistyka a filozofia”, Czesława Polskowskiego „W odpowiedzi pani Kossak”, Jana Mosdorfa „Obozy ideowe na jeździe krakowskim”, Romana Gineyki „Nad trumną Z. Waliszewskiego”, Alireda Jasienowskiego „U Jana Wiktora”, wreszcie felieton Wojciecha Wasiatyńskiego „Ziarno syntetyczne” tudzież dalszy ciąg opowieści Cz. Straszewicza „Możesz”. Treści dopełniają recenzje z wystaw, teatrów, ekranów i muzyki, przegląd prasy, na marginesie, panopticon, kroniki i listy do redakcji.

Humor

POPRAWNA POLSZCZYZNA
Dwóch panów, jeden z nich aryażek, idą ulicą.
— Ktoś kłania się pana, mówi niearyżek.
— Nie „pana”, ale „panu”.
— Mi?
— Nie „mi”, ale „mnie”.
— No to przecież powiedziałem, że pana. („Świat”)

MIESZKANIE
1 pokój z kuchnią i sienią — 25 zł.; 1 duży pokój słoneczny — 20 zł. U właściciela ul. Konarskiego 3-A (obok słupów na W. Pobulance).

MIESZKANIE
3 pokoj. z kuchnią, elektr., do wynajęcia. Połocka 11. 70-0
Do wynajęcia

PRACA POSZUKIW.
MOGĘ ZŁOŻYĆ kaucję do 1500 zł. za otrzymanie posady kasjera, zarząd, kierownictwo itp. Adres: Tomaszka 23-b, m. 3. Br. W.

ZWRACAMY SIĘ
z gorącą prośbą do liściejących serc naszych szanownych Czytelników o plaszczy i spodnie dla 14-letniego ucznia 7 oddziału szkoły powszechnej i palto dla 13-letniej uczennicy; z braku ubrania nie mają możliwości uczęszczania do szkoły i są w rozpacz. Prosimy złożyć laskawie w naszej Administracji, gdzie też możemy udzielić adresa.

DWOJE DZIECI, starszy 2-gi rok choroby na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, nim wyzdrowieję. — Lask. ołiary dla „Wdowy z 2-giem dziećmi” do Administracji „Dz. WIL.”

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—
CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabularyczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu i druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

